Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 22.02.2012 www.osw.waw.pl

Stary Putin na nowe czasy – program wyborczy rosyjskiego premiera

Jadwiga Rogoża

W ostatnich tygodniach premier Rosji Władimir Putin, zdecydowany faworyt zbliżających się wyborów prezydenckich, przedstawił w prasie oraz wystąpieniach publicznych swój program wyborczy. Zaprezentował wizję państwa analogiczną do modelu panującego w okresie jego drugiej kadencji: silna władza, dominacja państwa w gospodarce i sferze społecznej oraz technologiczna modernizacja, inicjowana przez podmioty państwowe.
Na najwyższy urząd w Rosji wraca polityk, którego wizja państwa i program polityczno-gospodarczy pozostają niezmienne, mimo przemian, jakie dokonały się w tym kraju w ostatnich latach, zwłaszcza w sferze społecznej. Program Putina nie zawiera bodźców modernizacyjnych, sprzyjających rozwojowi rosyjskiej gospodarki, przez co jej konkurencyjność na światowych rynkach może dalej spadać. Nie zawiera także oferty dla rosnącej grupy obywateli zainteresowanych korektą modelu państwa w kierunku liberalnym. Putin zamierza oprzeć się na swoim tradycyjnym elektoracie, zainteresowanym stabilnością, jednak nie będzie w stanie spełnić złożonych mu rozbudowanych obietnic socjalnych. Może to prowadzić do dalszej erozji jego poparcia społecznego i zwiększać prawdopodobieństwo niestabilności społeczno-politycznej w Rosji.

Rosja w wizji Putina: silne, suwerenne państwo

Od połowy grudnia rosyjski premier co tydzień publikuje w prasie artykuły programowe, przedstawiając swoje deklaracje w sferze polityki, spraw społecznych, gospodarki i bezpieczeństwa. Przedstawiona w tych tekstach **wizja państwa nie jest wizją liberalną**, nawet w warstwie retorycznej. Z deklaracji premiera wynika, że planuje on kontynuację polityki z okresu swojej drugiej kadencji, w której nie podejmowano reform gospodarczych, przyspieszył za to proces uwłaszczenia elity putinowskiej. Państwo według Władimira Putina to państwo silne i scentralizowane, odporne na ingerencję zewnętrzną i zachodnie „recepty" polityczne i gospodarcze. Premier argumentuje, iż demokrację buduje się powoli, a społeczeństwo musi do niej dojrzeć. Priorytetem jest dla niego utrzymanie **politycznej stabilności**, alternatywą dla której są „oligarchia i anarchia" panujące w Rosji w latach 90. Propozycje o charakterze demokratycznym (np. rozpatrywanie przez parlament projektów społecznych, które zbiorą w Internecie 100 tys. podpisów) mają w tym programie znaczenie marginalne i nawet w przypadku realizacji nie zmienią układu sił w systemie władzy.

Silne państwo ma odgrywać dominującą rolę także w procesach gospodarczych – Putin powołuje się przy tym na modele chiński i południowokoreański. To państwo ma dawać impuls do **technologicznej modernizacji**, której motorem ma być m.in. sektor zbrojeniowy. Premier broni etatystycznej polityki ekonomicznej prowadzonej w ostatniej dekadzie, w tym powołania korporacji państwowych, mających być kołem zamachowym dla gospodarki. Mimo konstatacji o wyczerpaniu surowcowego modelu gospodarki Putin nie postuluje reform strukturalnych, a jedynie niewielką korektę wynikającą z potrzeb budżetowych (ograniczona prywatyzacja).

Rosyjski premier kreśli wizję **państwa opiekuńczego**, kierując do mniej zamożnych obywateli (stanowiących „żelazny elektorat" Putina) obietnice rozbudowanych świadczeń socjalnych. W wymiarze społecznym jest to wizja państwa **wielonarodowego**, jednak przy dominującej roli rosyjskiej kultury i języka. Putin kładzie nacisk także na wartości duchowe, podkreślając rolę religii uważanych w Rosji za tradycyjne (prawosławie, islam, judaizm i buddyzm). Premier ostrożnie balansuje na gruncie retoryki narodowej. Z jednej strony próbuje odpowiadać na popularne w społeczeństwie nastroje antyimigranckie, zapowiadając zaostrzenie wymogów wobec imigrantów. Z drugiej jednak strony przestrzega przed podsycaniem konfliktów na tle narodowościowym, w obawie przed niekontrolowanym wzrostem napięć oraz ze świadomością, że rosyjski rynek pracy będzie potrzebował coraz większej liczby nowych pracowników z obszaru WNP.

Teksty programowe obecnego premiera są jednym z elementów jego kampanii wyborczej, której celem jest kreowanie jego wizerunku jako **jedynego prawdziwego lidera**, zdolnego do sprostania stojącym przed Rosją wyzwaniom. Centralnym motywem wystąpień Putina jest to, iż zdołał on podźwignąć Rosję z zapaści po latach 90. i tylko on ma konstruktywny program na kolejne lata. W toku tej kampanii Putin i jego sztab wyborczy podkreślają też, iż status obecnego premiera jest nieporównywalny ze statusem pozostałych kandydatów na prezydenta – nie uczestniczy on w debatach przedwyborczych z innymi kandydatami, za to dominuje w mediach.

Kierunek działania: konserwacja *status quo*

Duża część przedstawionych przez Władimira Putina deklaracji (zwłaszcza socjalnych) ma charakter populistyczny i nie ma pokrycia w możliwościach finansowych państwa. Podobnie należy traktować zapowiedzi walki z systemowymi problemami, takimi jak korupcja czy upolitycznienie gospodarki – stoi to bowiem w sprzeczności z dotychczasową praktyką oraz interesami elity rządzącej. Jednak szereg tez zawartych w tekstach programowych może być traktowana jako zwiastun polityki prowadzonej po praktycznie przesądzonej wygranej w wyborach. Dodatkowym prognostykiem dla tej polityki są działania i wypowiedzi premiera w czasie kampanii wyborczej, a nade wszystko analiza interesów elity putinowskiej

w zmieniającej się sytuacji wewnątrzpolitycznej.

Priorytetem Putina będzie **wzmocnienie jego pozycji politycznej**, osłabionej przez protesty społeczeństwa i zalążki fermentu w administracji państwowej. Nic nie wskazuje jednak, że będzie on próbował rozładować te frustracje spełniając choćby część postulatów „niezadowolonych", poczynając od konkretnych, takich jak zwolnienie szefa centralnej komisji wyborczej Władimira Czurowa, aż po postulaty systemowe (np. ograniczenie dominującej roli państwa w gospodarce). Znacznie bardziej prawdopodobny jest scenariusz konserwacji władzy i utrzymanie deklarowanej przez premiera „stabilności". Możliwe są w tym kontekście działania represyjne, mające zniechęcać obywateli do aktywnego demonstrowania niezadowolenia i pomóc Kremlowi utrzymać kontrolę nad aktywnością społeczno-polityczną. Już teraz wobec liderów opozycji podejmowane są działania służące ich dyskredytacji, a niezależne media (radio Echo Moskwy, *Nowaja Gazieta* i telewizja Dożd') poddawane są naciskom. Ograniczany jest także zakres proponowanych wcześniej zmian demokratycznych, dotyczących m.in. ułatwień w zakładaniu nowych partii czy bezpośrednich wyborów szefów rosyjskich regionów (*szerzej na ten temat zob. „Pozorna liberalizacja..."*).

W sferze gospodarczej duża część deklaracji Putina wydaje się nierealistyczna (np. ambitne zapowiedzi technologicznej modernizacji). Jednak ich ogólny wydźwięk potwierdza, iż będzie on kontynuował **etatystyczną politykę gospodarczą**, w której państwo będzie kontrolować zasoby i nimi dysponować, inicjować kierunki rozwoju i kontrolować inicjatywę prywatną. Motorem rozwoju pozostaną w tym modelu duże państwowe (lub kontrolowane przez państwo) struktury, kierowane przez zaufanych współpracowników Władimira Putina. Wypowiedzi premiera wskazują także, iż nie zmienił się stosunek władz do kapitału zagranicznego – postrzegają one zachodnie inwestycje i technologie jako niezbędne dla rosyjskiej gospodarki, a jednocześnie obawiają się, że nadmierne otwarcie na inwestorów ograniczy kontrolę elity rządzącej nad strategicznymi sektorami. Brak zmian strukturalnych sprawi, że rosyjska gospodarka pozostanie uzależniona od koniunktury, upolityczniona i scentralizowana i będzie podlegać prywatnym interesom osób związanych z elitą rządzącą oraz wahaniom koniunktury. Koniunktura może np. wymusić na władzach decyzje dotkliwe społecznie i sprzeczne z obecnymi deklaracjami – takie jak cięcia wydatków socjalnych czy redukcje budżetów inicjatyw o charakterze prestiżowym (np. olimpiady w Soczi).

Wygrana, i co dalej?

Nie ulega wątpliwości, że Władimir Putin zwycięży w wyborach 4 marca. Jednak w kolejnych latach może on napotkać liczne wyzwania. Ich źródłem może być fakt, iż najwyższy urząd w kraju obejmie polityk, który mimo dużych zmian wewnątrzpolitycznych i społecznych w Rosji oferuje niezmieniony od dekady program działań. Putin zamierza się przy tym opierać głównie na swoim „żelaznym elektoracie" – obywatelach mało aktywnych politycznie,

zależnych od wsparcia państwa, pamiętających trudności lat 90. – oferując im wizję stabilności i obietnice wzrostu świadczeń socjalnych. Nie ma natomiast oferty dla tej części społeczeństwa, która zainteresowana jest reformą modelu państwa, w tym poluzowaniem kontroli władz nad gospodarką i aktywnością społeczno-polityczną. Dlatego prawdopodobne jest narastanie sprzeczności między proponowanym przez premiera modelem rządów i aspiracjami aktywnych grup społecznych, zainteresowanych korektą modelu państwa.

Jednocześnie, nawet dobra koniunktura gospodarcza nie wystarczy, by zrealizować rozbudowane obietnice socjalne złożone tradycyjnemu elektoratowi Putina (co może osłabiać jego poparcie), ani też nie pozwoli zrealizować ambitnych zapowiedzi modernizacji technologicznej. W kolejnych latach może to się przyczyniać do dalszej utraty konkurencyjności Rosji na rynkach zagranicznych, np. surowcowych (na których coraz większą rolę odgrywa gaz LNG i niekonwencjonalny czy odnawialne źródła energii). Tym samym zasoby państwa konieczne do utrzymania obiecywanej przez Putina stabilności mogą okazać się niewystarczające, a dalsza erozja społecznego poparcia sprawi, że prawdopodobieństwo niestabilności społeczno-politycznej będzie narastać.

Jadwiga Rogoża

Współpraca: Iwona Wiśniewska, Katarzyna Jarzyńska